

problemem przez całe swoje życie poszukując prawdziwej odpowiedzi. Autor przytacza istotne tezy dotyczące zagadnienia śmierci Cyserona, Platona, św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu, Pascala, Hegla, Marksa, Heideggera, Jaspersa, Marcela, Sartre'a, Camusa. Głoszone poglądy filozoficzne i wynikający z nich światopogląd określają rozumienie i konkretne postawy przywołanych filozofów wobec podjętego tematu. Niemniej, ogólnie należy stwierdzić, iż śmierć ciała materialnego jest faktem oczywistym i nieuchronnym, lecz nie musi być i nie jest ona równoznaczna z całkowitym i definitywnym unicestwieniem człowieka. Ciało, chociaż pełni w życiu ludzkim wiele istotnych funkcji to jednak jest ono tylko uzewnętrznieniem psycho-duchowego, osobowego wymiaru człowieka, ten zaś przewyższa to, co jest jedynie materią.

Monografia ks. prof. Kowalczyka prezentuje bogactwo podjętego tematu, jego istotne znaczenie w życiu człowieka i szeroki wachlarz możliwości jego rozumienia. Autor z najwyższą wnikliwością, znanstwem i rzetelnością analizuje perspektywę antropologiczną niemal od zarania filozofii. Z naukową precyzją i obiektywizmem przedstawia, głoszone na przestrzeni wieków, z perspektywy różnych kierunków filozoficznych, wizje i koncepcje osoby ludzkiej. Otrzymujemy pracę solidnie i gruntownie przemyślaną, która jest efektem głębokiego namysłu nad człowiekiem, a szczególnie jego cielesnością, jak też wynikiem wnikliwych analiz i studiów zarówno nad historią filozofii, jak i jej myślą współczesną. *Ciało człowieka w refleksji filozoficznej* ks. prof. Stanisława Kowalczyka jest ważną pozycją, która budzi uznanie wobec zaprezentowanej przez Autora erudycji, znanstwa tematu i bogactwa warsztatu naukowego.

Ks. Andrzej Perzyński (UKSW, Warszawa)

---

Alberto Cozzi, *Conoscere Gesù nella fede. Una cristologia*, Cittadella Editrice, Assisi 2007, stron 576.

Obszerna praca Alberto Cozziego *Conoscere Gesù nella fede. Una cristologia* wpisuje się na długą listę systematycznych chrystologii integralnych, w których wyraźnie dochodzi do głosu poszukiwanie nowego paradygmatu hermeneutycznego dla prezentacji tajemnicy Chrystusa. Jednak jej dość klasyczna struktura oraz zachowanie wszystkich tradycyjnych wątków, pozwala o niej myśleć również jako o podręczniku akademickim (stąd zasadna jest jej publikacja w serii

*Teologia. Strumenti*). Klucz hermeneutyczny pracy ujawniony zostaje w dość obszernym wprowadzeniu (s. 5-53): jako że właściwym przedmiotem wiary Kościoła jest kerygmat paschalny, zadaniem chrystologii nie może być tylko próba odtworzenia przedpaschalnej historii Jezusa. To zmartwychwstanie i wywyższenie Jezusa ma decydujące znaczenie i dlatego chrystologia musi poszukiwać interpretacji zdolnych do ukazania „ciągłości w nieciągłości” (*continuità nella discontinuità* – jedno z ulubionych wyrażeń autora) Jezusa i wywyższonego Chrystusa. Pomiedzy działalnością przedpaschalną Rabbiego z Nazaretu a popaschalną obecnością Wywyższonego Pana istnieje ciągłość logiki Bożego działania, jak i osobowej tożsamości Syna Bożego, przy jednoczesnej nieciągłości jakościowej (relacja antycypacja-wypełnienie). „Przedmiotem” chrystologii jest wywyższony Chrystus, tytuł ten nie może być jednak traktowany jako prosty synonim „Boga”. W takich założeniach metodologicznych, oraz w języku, którym posługuje się autor, pobrzmiewa dość wyraźnie wpływ myśli Giovanni Moiolego (1931-84), jednego z oryginalniejszych włoskich teologów XX wieku, jednego z nielicznych, którzy usiłowali dokonywać reinterpretacji teologii w kategoriach nowożytnej filozofii.

Struktura pracy, na pierwszy rzut oka, ma charakter podręcznikowy: rozpoczyna się częścią biblijną (rozdział 1, s. 55-200), przechodzi w patrystyczno-soborową (rozdział 2, s. 201-348), omawia zagadnienia soteriologiczne (rozdział 3, s. 349-424), chrystologie filozoficzne (rozdział 4, s. 425-464), problemy związane z chrystologią w kontekście dialogu międzyreligijnego (rozdział 5, s. 465-496), by zakończyć oryginalną syntezą („fundamentalne linie chrystologii Jezusa”, rozdział 6, s. 497-564). Nieco dokładniejsza jednak analiza poszczególnych zagadnień pozwala dostrzec znaczącą lukę – analiza rozwoju chrystologii przeskakuje z epoki patrystycznej do nowożytności, z kilkunastoma zaledwie stronami poświęconymi prawie tysiącletniemu okresowi leżącemu pośrodku.

Lektura pracy pozostawia mieszane uczucia. Z jednej strony za zdecydowanie pozytywne należy uznać poszukiwanie nowego języka (i związanego z nim paradygmatu filozoficznego) oraz silny nacisk położony na wyjaśnianie problemów hermeneutycznych, leżących w tle właściwej chrystologii. Także akcent położony na konieczność utrzymania dynamicznej ciągłości w refleksji nad tajemnicą Chrystusa pomiędzy perspektywą (po-)paschalną a pamięcią o Jezusie przedpaschalnym należy ocenić pozytywnie. Z drugiej jednak strony – właśnie ów nacisk na hermeneutykę (zajmującą w konsekwencji nieproporcjonalnie dużo miejsca), wspomniana nieciągłość w omówieniu historii oraz nieklasyczny język sprawiają, że pracę z trudem tylko można by zakwalifikować jako podręcznik podstawowego kursu chrystologii dogmatycznej. Mamy jednak raczej do czynienia z twórczym esejem – tak moim zdaniem należy postrzegać pracę Cozziego.

Jeśli przyjąć taką perspektywę oceny, nieciągłości i brak wyważonych proporcji przestaną oczywiście być istotnymi zarzutami, jednak zgłosić trzeba jeszcze

kilka innych uwag krytycznych – tym razem już dość szczegółowych. Autor deklaruje na przykład, że historii Jezusa nie wolno pomijać, po czym to co przedpaschalne umieszczona zostaje na szarym końcu w omówieniu chrystologii Nowego Testamentu. Część biblijna w ogóle budzi wątpliwości, ponieważ Cozzi w praktyce nie śledzi tradycji nowotestamentalnych chrystologii tylko wpisuje je w swój schemat „ciągłości w nieciągłości”. To jeszcze lektura danych biblijnych, czy raczej nadawanie im znaczenia poprzez wprowadzenie w określoną perspektywę hermeneutyczną?

Druga uwaga szczegółowa dotyczy części patrystycznej, która jest dość nierówna: na przykład Tertulianowi autor poświęca więcej miejsca niż Cyrylowi Aleksandryjskiemu, zaś zupełnie brak omówienia – kluczowego przecież dla zachodniej teologii i pośrednio dla samego Chalcedonu – chrystologicznego wkładu św. Augustyna. Dlaczego?

Uwaga trzecia: w części soteriologicznej w istocie pominięta zostaje soteriologia Nowego Testamentu. Byłoby to uzasadnione, gdyby ta znalazła swoje miejsce w pierwszym, biblijnym rozdziale. Tak jednak nie jest. Czy zatem uprawnione jest rozpoczynanie omawiania soteriologii od patrystycznych metafor soteriologicznych? I dalej – czy uprawnione jest zamknięcie całej przedśrodkowiecznej soteriologii na pięciu stronach (w ponad 500-stronicowej pracy)?

Trudno oprzeć się wrażeniu, że autor znacznie lepiej odnajduje się w meta-refleksji, niż w cierplivej rekonstrukcji znaczenia danych chrystologicznej tradycji. Książka zyskałaby – moim zdaniem – gdyby autor właśnie na owej meta-refleksji się skupił – dane tradycji omówione są przecież zadowolająco w innych pracach. Można by wówczas uniknąć niejednoznacznego wrażenia, jakie praca Cozziego pozostawia w obecnym kształcie. A część spekulatywna robi naprawdę obiecujące wrażenie – pozwolę sobie zakończyć dość obszernym fragmentem, oddającym dobrze dynamikę myśli autora (s. 506-507, tłumaczenie własne): „Te ostatnie terminy [wcielenie i unia hipostatyczna] oznaczają mediację pojęciową najadekwatniejszą dla ujęcia i przekazu prawdy wpisanej w dzieje Jezusa, którą wiara rozpoznaje na sposób symbolicznej oczywistości. Ta oczywistość symboliczna nie realizuje się jako bezpośrednie ukazanie się pewnego horyzontu sensu w relacji do jakiegoś znaku, lecz jako prowokacja i wezwanie do decyzji, która predysponuje do rozpoznania tego, co rzeczywiście się ukazuje w dziejach Jezusa jako horyzont sensu kontestujący horyzont sensu tego świata i domaga się nawrócenia, zdolnego do połączenia zgorzenia krzyża z sensem, który nadał mu sam Jezus, raczej niż z sensem nadanym mu przez jego przeciwników (i świat)”.

W powyższym fragmencie dochodzi do głosu najcenniejsza – moim zdaniem – intuicja pracy Cozziego (nawet jeśli nie do końca oryginalna): rozpoznanie w Jezusie ostatecznego horyzontu sensu jest możliwe jedynie w ramach egzystencjal-

nego procesu, który zwykliśmy znać nawróceniem. Sens ten nie jest bowiem dany w bezpośrednio ewidentnym znaczeniu znaków w historii.

Ks. Grzegorz Strzelczyk (WTL UŚ, Katowice)

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv, *Ja, Służebnica Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*, Wydawnictwo KUL, Lublin: 2009, ss. 449.

Na rynku wydawniczym pojawiła się kolejna książka znakomitego mariologa i ekumenisty z KUL o. prof. Stanisława Celestyna Napiórkowskiego OFMConv zatytułowana *Ja, Służebnica Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*. Publikacja została wydana przez Wydawnictwo KUL w 2009 roku i stanowi drugi tom drugiej trylogii mariologicznej autorstwa o. prof. Napiórkowskiego. Poprzedni tom, zatytułowany *Służebnica Pana*, został wydany również przez Wydawnictwo KUL w roku 2004, zaś trzecia, oficjalnie już zapowiedziana pozycja, będzie nosić tytuł *Oto ja, Służebnica Pana*. Warto przypomnieć, że w krajowych i zagranicznych ośrodkach akademickich znana jest dobrze pierwsza trylogia mariologiczna o. prof. Napiórkowskiego, w ramach której zostały opublikowane następujące tomy: *Matka mojego Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*, Opole 1988; *Matka naszego Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*, Tarnów 1992; *Matka Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*, Niepokalnow 1998.

W swojej najnowszej książce o. Napiórkowski, laureat prestiżowej nagrody René Laurentina, rysuje przed czytelnikiem panoramę najbardziej ciekawych oraz aktualnych zagadnień dotyczących osoby Maryi, jej roli w historii zbawienia oraz specyfiki kultu. Książka składa się z pięciu części zatytułowanych kolejno: „Trudne dziedzictwo”, „Niepokalane Poczucie”, „Soborowa odnowa i Jan Paweł II”, „Poszukiwania” oraz „Rozmowy – listy – refleksje”.

W pierwszej części o. Napiórkowski dokonuje rzetelnej analizy przedsoborowego podręcznika mariologii napisanego przez Gabriela Roschiniego (s. 9-39). Szczegółowo i krytycznie omawia poglądy rzymskiego teologa na temat źródeł mariologii, jej fundamentalnych zasad, misji Maryi, szczególnych przywilejów Matki Bożej i wyjątkowego kultu. Zwraca uwagę na ówczesne sposoby argumentacji teologicznej, bada logikę wywodu i poprawność wniosków. Po prezentacji ujęcia przedsoborowego o. Napiórkowski przechodzi do omówienia mariologii Soboru Watykańskiego II, wskazując na jego przełomowe znaczenie w dziele odnowy myśli mariologicznej (s. 39-67). Bardzo dokładnie przedstawia historię tekstu VIII rozdziału soborowej konstytucji *Lumen gentium*, jego teologiczną war-